

Bagienne sympozjum na Białorusi

Międzynarodowa Grupa Ochrony Torfowisk (IMCG) to globalne partnerstwo ekspertów na rzecz ochrony ekosystemów bagiennych na całym świecie. Zostało utworzone w roku 1984. Od tej pory członkowie organizacji co dwa lata zbierają się na sympozjach terenowych w wybranych państwach, żeby razem przyjrzeć się ich problemom oraz osiągnięciom w ochronie bagien.

Białoruś - kraj bagien

W 2014 r., czyli w 30. rocznicę powstania organizacji, zarząd IMCG wybrał Białoruś na miejsce sympozjum. Czym to państwo zasłużyło na uwagę? Powody są zarówno dobre, jak i złe. Po pierwsze, Białoruś to mokradła. Za czasów przed sowieckich prawie 15% terytorium kraju stanowiły bagna. W drugiej połowie XX wieku na Białorusi na dużą skalę prowadzono działania melioracyjne, w wyniku których połowa podmokłych terenów kraju została osuszona na potrzeby rolnictwa, gospodarki leśnej oraz wydobycia torfu przeznaczanego na brykiet opałowy. Do dziś jednak w granicach tego kraju na stosunkowo niewielkiej powierzchni 207 600 km² można zobaczyć wszystkie typy bagien spotykane w europejskiej strefie umiarkowanej. Najczęściej jednak są spotykane torfowiska niskie, typowe dla południowej części kraju, z kolei północ Białorusi – to głównie torfowiska wysokie. W latach 90. część najcenniejszych przyrodniczo torfowisk objęto ochroną – utworzono zakazniki (rezerваты), mające na celu zachowanie bagien w stanie naturalnym.



Wysokie torfowisko Jelnia. Fot. Marina Abramczuk

W 2011 r. okazało się, że część chronionych terenów bagiennych to obszar pożądaný przez przetwórców torfu, które już wyeksploatowały przewidziane dla nich rezerwy. Popyt na torf (głównie z krajów Europy Zachodniej) tymczasem się utrzymywał. Rozwiązaniem problemu miało być Rozporządzenie Rady Ministrów Republiki Białoruś nr 794 o wyłączeniu spod ochrony części z 8 zakazników oraz przeznaczenie tych terenów na wydobycie torfu.

Jednocześnie od roku 2006 r. na Białorusi rozpoczęto realizację licznych projektów mających na celu odtwarzanie torfowisk zdegradowanych wskutek wydobycia. Inicjatywa ta została poparta przez zagraniczne i międzynarodowe organizacje i instytucje, takie jak Królewskie Towarzystwo Ochrony Ptaków (RSPB), Program Małych Dotacji Funduszu na Rzecz Globalnego Środowiska (GEF/SGP), Fundacja Michaela Succowa – MSF, Ministerstwo Środowiska Republiki Federalnej Niemiec. Wkrótce Białoruś stała się liderem zarówno w osuszaniu, jak i w restytucji torfowisk.

Zatem Białoruś to fascynujący kraj, gdzie obok siebie można zobaczyć trzy różne obrazy. Pierwszy to imponujące rozległe *naturalne torfowiska* o wysokiej różnorodności gatunkowej zwierząt i roślin. Nieraz w bezpośredniej bliskości znajdują się silnie *zdegradowane torfowiska*, gdzie torf jest wydobywany (głównie na paliwo) lub duże osuszone kompleksy bagien użytkowane rolniczo. To jedno z bardziej znaczących źródeł emisji dwutlenku węgla – z rozkładającego się torfu – w Europie Środkowej. Trzeci, „nowoczesny”, obraz – to duże ponownie nawodnione torfowiska, gdzie emisja została znacznie zmniejszona, a powraca różnorodność biologiczna charakterystyczna dla ekosystemów bagiennych.

Utracone i odzyskiwane

Trasa dla 24 uczestników kolejnego Sympozjum IMCG została poprowadzona przez cały kraj po najciekawszych i najważniejszych torfowiskach Białorusi.

Jako punkt startowy wybrano zdegradowane i częściowo nawodnione bagno **Bartenicha** (obwód grodzieński). W 1990 r. rozpoczęto tu wydobycie torfu. Po pięciu latach warstwa torfu została całkowicie przerobiona na nawozy. Przez kolejne lata nic tutaj się nie działo – nawet trawa nie rosła. Próby zakorzenienia się pojedynczych drzew prędzej czy później kończyły się porażką.

W 2007 r. skończyły się prace nad budową 25 tam oraz 4 śluz. Pomogło to w odbudowie warunków hydrologicznych na torfowisku. Obecnie dominują tu trzciniowiska i szuwary wysokoturzycowe. Na części terenu posadzono olchy i sosny.

Bagno **Dokudowskoje** to jedyne wysokie torfowisko w obwodzie grodzieńskim. Jego większa część jest od dawna osuszana i konsekwentnie przerabiana na brykiety. Środkowa, najwyższa część, z jeziorem Lebidinoje, była jednak chroniona prawem krajowym jako obszar cenny przyrodniczo. Na nieszczęście kilka lat temu miały tam miejsce pożary sięgające głębokich warstw torfu. W dodatku znajdująca się w pobliżu przetwórnia torfu potrzebowała nowych powierzchni torfowiskowych dla kontynuacji pracy. Postanowiono zatem częściowo wypalone fragmenty torfowiska wyłączyć spod ochrony i przekazać przetwórci torfu. Tak powierzchnia zakaznika zmniejszyła się z 1985 do 630 ha, czyli o ponad dwie trzecie! Żeby było ciekawiej, dopiero w 2010 r. skończono projekt uważany za skuteczny po odbudowie warunków hydrologicznych naturalnej części bagna, finansowany przez UNDP/GEF. Teraz, w ramach eksperymentu, dookoła żałosnych resztek naturalnej części bagna przedsiębiorstwo ma wybudować szczelną tamę, która ma za zadanie powstrzymać odpływ wody ze środkowej części torfowiska... Ale czy to zadziała? Perspektywy tego pięknego zakątka są raczej mało optymistyczne.

Podjęto ostatnio próby zmniejszenia zapotrzebowania na torf – ten cenny i wyjątkowo wolno odtwarzający się zasób. Do brykietu opałowego dodawane są suche części lnu oraz innych roślin.

Kolejnym punktem na trasie był kompleks torfowisk o charakterze przejściowym i niskim – **Dzikie** w obrębie Parku Narodowego „Puszcza Białowieska”. Jest on szczególny pod kilkoma względami. Po pierwsze, znajduje się na wododziale dwóch mórz: Bałtyckiego i Czarnego. Na północny zachód przez bagno niesie swe wody rzeka Narew, z kolei Jasiołda płynie na południowy wschód. Człowiek postanowił jednak zbudować tu jeszcze jedną granicę – przez środek bagna usypano w latach 80. drogę, która łączy miejscowości w obwodach brzeskim i grodzieńskim, przy czym jest wykorzystywana głównie przez pojazdy ciężarowe. Do tej pory nie powstała żadna praca naukowa na temat oddziaływania drogi na otaczający ekosystem bagienny w granicach parku narodowego.

Całkowicie osuszone bagno **Dziki Nikor** w bezpośrednim sąsiedztwie Puszczy Białowieskiej wpływa na poziom wód na terenie obu parków narodowych – po białoruskiej i polskiej stronie. Jest to ogromne terytorium używane w rolnictwie – obecnie potencjalny obszar dla renaturalizacji.

Kolejnego dnia z terenów Puszczy Białowieskiej przemierzamy się na Polesie. **Zwaniec i Sporawa** to duże torfowiska niskie, znane przede wszystkim jako tereny lęgowe małego ptaka, zagrożonego wyginięciem w skali świata – wodniczki. Od lat, gdy wykryto tu jej stanowiska lęgowe, największa przyrodnicza organizacja pozarządowa Białorusi APB (biał. АПБ – „Ахова птушак Бацькаўшчыны”) podejmuje próby ochrony czynnej tego gatunku. Wodniczka ma bardzo wysokie wymagania siedliskowe. W celu powstrzymania szybkiej sukcesji, czyli zachowania bagien w stanie niezarośniętym przez trzcinę i krzewy, realizowane są różne projekty ochrony czynnej. Między innymi jest to koszenie za pomocą ratraka, budowa zakładu przetwarzania biomasy (aby wzmocnić

ekonomiczne znaczenie koszenia), promocja przyrody bagna podczas festiwalu „Sporawskie sianokosy”... Reżim hydrologiczny wymaga korekty nie tylko ze względu na zmianę poziomu wód gruntowych, lecz także z uwagi na dopływ bardzo żyznych wód ze stawów rybnych. Oprócz państwowego statusu ochronnego obydwie obszary są także wpisane na listę Konwencji Ramsarskiej, a przez Birdlife International rozpoznane jako obszary ważne dla ochrony populacji ptaków (IBA). Krótki spacer na bagno – i kilka śpiewających samców wodniczki na naszej liście spotkanych ptaków.

Kolejny nocleg odbywamy w stolicy geograficznej krainy Polesie – Pińsku. Rano statek zabiera nas w podróż po rzece Prypeć. Mamy okazję zobaczyć wsie, w których czas płynie o wiele wolniej niż w reszcie świata: dachy są kryte gontem, woda czerpana ze studni, pełno bocianich gniazd... To ostatni dzień na południu kraju.

Na północ od Wysoczyzny Mińskiej, znajdującej się w środkowej części Białorusi, otwiera się nieco inny widok. Klimat i rzeźba terenu są tu odmienne. Można spotkać borealne gatunki roślin, takie jak świerk, malina moroszka, brzoza karłowata. Tu na północy, niedaleko białorusko-rosyjskiej granicy, położone są zakazniki „**Kozjanski**” i „**Jelnia**” – największe kompleksy torfowisk wysokich i przejściowych zachowane w stanie naturalnym.

Nie znaczy to jednak, że całkowicie ominęła je epoka powszechnej melioracji. Tereny dookoła zakazników zostały osuszone, niektóre rzeki przekształcono w kanały. Wskutek melioracji częste stały się pożary. Z inicjatywy APB na Jelni są organizowane obozy terenowe, podczas których wolontariusze z całej Białorusi budują tamy na kanałach odwadniających. Zbudowano 17 tam, które zwiększyły poziom wód, ale tylko na peryferyjnej części bagna, ponieważ naturalny spadek terenu wynosi nawet 7 metrów. W 2002 r. pożary zniszczyły dużą część torfowiska. Obecnie trwają prace nad poprawą warunków hydrologicznych również centralnej części Jelni.

Ostatni punkt wyprawy na Białoruś to Berezynski Zapowiednik. Obszar ten jako jedyny posiada najwyższą formę ochrony przyrody na Białorusi, przyznaną już w 1925 r. Ma też szereg międzynarodowych statusów, m.in. jest to Rezerwat Biosfery UNESCO, obszar Ramsar, posiada Dyplom Rady Europy. Berezynski Zapowiednik to wszystkie typy bagien, łąki, lasy, jeziora. W małej miejscowości Domżericy mieści się administracja zapowiednika. Odbyła się tam konferencja IMCG, gdzie uczestników przywitani wiceminister środowiska Białorusi Igor Kaczanowski oraz wicedyrektor zapowiednika Walerij Iwkowicz.

Uczestnicy obrad, wzorem poprzednich sympozjów, przyjęli rezolucję skierowaną do rządu Białorusi, w której ujęto postulaty najważniejsze dla poprawy ochrony torfowisk w tym kraju oraz wyrażono uznanie dla dotychczasowych osiągnięć w dziedzinie restytucji przyrodniczej bagien. Rezolucja wkrótce będzie udostępniona na stronie internetowej IMCG.

Marina Abramczuk

Marina Abramczuk – Białorusinka studiującą zarządzanie środowiskiem na Uniwersytecie Warszawskim. Obecnie przygotowuje pracę magisterską na temat ochrony i ekologii torfowisk w Zakładzie Ekologii Roślin i Ochrony Środowiska na Wydziale Biologii.